

LIPIEC

20

ŚRODA

Dziś Św. Czesława.
Jutro Praksedy.

SŁOŃCE

Wschód Zachód

3-40 19-44

KSZYZC

Wschód Zachód

22-25 12-28

Dł. dnia Ubyło

15-4 0-41

TEATR

TEATR NARODOWY: Punkt. o g. 8-ej wiecz. „Zielony trakt”.
TEATR NOWY: Punkt. 8 wiecz. dowcipna i wesoła komedia Niewiarowicza „Kochanek to ja”.
TEATR LETNI: O godz. 8 wiecz. arcywesoła farsa „On i jego sobowtór”.

INSTYTUT REDUTY: Nieczynny
TEATR POLSKI: Dziś i codziennie barwne i wesołe widowisko H. Murgera i T. Barriore’a „Cyganeria Paryska”.

TEATR MAŁY: Nieczynny.
TEATR MALICKIEJ: Nieczynny.
OPERETKA „S.15”: „Kryśka Leśniczanka” ze Szczepańską i Messal.
KAMERALNY: Dziś we wtorek premiera doskonałej komedii Bira-beau „Zbyt liczna rodzina”. Przekład M. Serkowski, reżyseria Zelwerowiczowej.

KINA

KINA CHRZESCJANSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 711-25.

AS (Grójecka 56): „Matura” i „Detektyw z Honolulu”.

HOLLYWOOD: Od poniedziałku nieczynne.

ITALIA: „Co mój mąż robi w nocy”.

JURATA: Od poniedziałku nie-

KINO PARAFI SW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia”.

KOMETA (Chłodna 49): „Przygoda pod Paryżem” i rewia.

MARS: „Miłość, czy kobiety”.

KINO MIEJSKIE — Hipoteczna 8 „Pietro wyjeżdża”.

PRAGA: Od poniedziałku nie-

PRASKIE OKO (Zygmuntońska 10): „Zwyciężyły kobiety” i „Tru-

ROMA: „Chłopcy z Tyrolu”.

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Ta-

niec szczęścia i rozpacz” i „Przy-

brany tata”.

STUDIO (Chmielna 7): „Indyjski

Grobowiec”.

SORRENTO (Krypska 34): „Nie

oddam dziecka” i „Magnolia”.

ŚWIAT: „Kiedy jest zakochana”

i „Dwoje z tłumem”.

Kiepora

u min. Św. Łętosławskiego

Min. W. R. i O. P. Świątosławski przyjął dziś w obecności podsekretarza stanu prof. Aleksandra Drowicza Jana Kiepurę w sprawie Opery Warszawskiej.

Jesienne Targi Lipskie 1938

od 28 sierpnia do 1 września 5800 wystawców!

Obszerna podaż nowości z działu wyrobów gotowych oraz sprzętu budowlanego

Tegoroczne Targi Jesienne w Lipsku odbędą się w czasie od 28 sierpnia do 1 września włącznie. Przewyższą one pod wieloma względami Targi Jesienne ub. r. Ilość wystawców wykazuje — w porównaniu z r. ub. — poważny wzrost. Przeszło 5.800 wystawców niemieckich i zagranicznych wystąpi z podażą najrozmaitszych towarów konsumpcyjnych i sprzętu budowlanego. W kołach kupieckich już dziś daje się zauważyć duże zainteresowanie powyższą imprezą. Wpłynęły już zgłoszenia udziału licznych kupców z ok. 30-tu państw europejskich oraz z krajów zamorskich. Targi Jesienne przyniosą — obok kolekcji standardowych przemysłu wyrobów gotowych — również liczne nowości. — Na Targach Wzorów, mieszczących się w 21 domach targowych, w śródmieściu, ok. 1450 firm zaprezentuje sprzęt domowy, wyroby metalowe i nakrycia stołowe, wyroby drewniane i koszykarstwo, maszyny mające zastosowanie w gospodarstwie domowym, urządzenia świetlne, szczytki i pendzle, wyroby gumowe, porcelanowe, fajansowe oraz szklane. Ok. 1600 wytwórni wystąpi z podażą wyrobów skórzanых, biżuterii i galanterii, 700 firm reprezentować będzie branża papiernicza (towary papierowe, obrazy,

Polacy w Kałuszyńce walczą Rodacy Chaskielewicz okupują Magistrat

Kałuszyn, zaledwie o 57 km. odległy od Warszawy, robi wrażenie kresowego miasteczka. Biedna miejscina nie rozbudowuje się prawie wcale, niskie, przeważnie parterowe rudery, nie remontowane od lat, schłapanie są zgodnie z rozporządzeniami wapiem na białe.

Przybywając, który zawędruje w te strony, ciśnie się mimowoli pytanie, czy tu mieszkają sami Żydzi? Na dziesięć tysięcy ludności jest ich „tylko” 70 proc. Rynek i całe centrum miasta to wyłącznie domena wpływów żydostwa. Domy, handel, rzemiosło, wszystko znajduje się w ich rękach.

A gdzie są Polacy? Jest mała dzielnica polska koło kościoła, kilka polskich sklepików, kilka polskich domów i to wszystko. Natomiast w okolicznych gminach wiejskich nie ma ani jednej żydowskiej rodziny, ludność wsi to w 97 proc. Polacy — katolicy.

Z czego więc żyją masy żydowskie w Kałuszyńce? Żyją kałuszyńscy Żydzi z handlu i rzemiosła, oszukując i naciągając biedną ludność wiejską.

Czy ludność wiejska jest nieświadoma o niebezpieczeństwie żydowskim, czy nie doszły tu jeszcze hasła walki ekonomicznej z Żydami? Dziwne, bo przecież w ghetcie kałuszyńskim wyrost Chaskielewicz, zabójca wachmistrza Bujaka. Czyżby zajął się Miński Mazowiecki i potworne morderstwo, dokonane na osobie żołnierza Polskiego, nie odbiło się głębokim echem po powiecie? Uświadomienie wśród polskiej ludności od wypadków mińskich postępuje stale naprzód. Nie tu też tylko należy szukać powodów braku należytego rozwinięcia polskiego mieszczaństwa. Przyczyny te tkwią gdzie indziej.

KALUSZYŃSKA RADA MIEJSKA

Korzystając z wiadomości, że w dniu 14 lipca br. odbędzie się zebranie Rady Miejskiej, poszedłem na nie w towarzystwie miejscowych kupców — Polaków. Zebranie już się rozpoczęło. Za stołem prezydyjnym zajęli miejsca: burmistrz Kazimierz Koszutski, inspektor samorządowy wydziału powiatowego, oraz sekretarz.

W pierwszym rzędzie ław siedzą radni: grupa polska, Żyd Rubin Michelson, prezes gminy wyznaniowej żydowskiej, ze swymi zwolennikami, ortodoksi z Rappaportem na czele, oraz w innym końcu sali bundowcy z jaskającym się, noszącym piękne, polskie nazwisko, żydem Sadowskim. Radni Żydzi mówią bardzo słabo po polsku.

NADUŻYCIA W ELEKTROWNI

Po odczytaniu protokołu z poprzednich zebrania, zajęto się sprawą nadużyć w elektrowni. Rada Miejska, po zaznajomieniu się z zeznaniami prześluchanych pracowników elektrowni, postanowiła nad tą sprawą zamknąć dyskusję, gdyż sprawa nadużyć została skierowana do prokuratora i zapewne znajdzie się w sądzie.

Sprawa nadużyć w elektrowni jest tylko drobnym fragmentem uchybień w gospodarce miejskiej w Kałuszy-

360.000 ZADŁUŻENIA

Ze sprawozdania inspektora samorządowego za rok 1937 dowiedzieliśmy się, że zadłużenie miasta Kałuszyńskiego wynosi ponad 360.000 złotych — przy rocznym budżecie 105.000 złotych; że przez następnych dziesięć lat, chcąc spłacać pożyczki, miasto nie będzie mogło iść

książki, przyrządy naukowe, artykuły piśmienne, przybory biurowe, artykuły do pakowania, środki reklamowe), 800 wystawców branżę zabawkarską, instrumenty muzyczne, artykuły sportowe oraz automaty, artykuły 650 firm, branżę włókienniczą i odzieżową. Poza tym podaż obejmuje materiały apteczne, środki kosmetyczne, artykuły spożywcze i użytkowe (ok. 300 wystawców). Szczególnym zainteresowaniem cieszyć się będą nowości z nowych materiałów (surowców), które ukażą się niemal we wszystkich branżach. — Duże znaczenie posiadają też Targi Budowlane (ok. 350 wystawców). Pokazują one materiały budowlane, m. in. drewno, nowe lekkie płyty do budowlu, armatury, materiały izolacyjne oraz instalacyjne. Tereny przeznaczone na wystawę, wynajęte były już w końcu maja. Na specjalnych wystawach widać będzie instalacje kuchenne i do kąpiele, piece oraz używanie gazu w gospodarstwie domowym. — W „Ring Messhaus” odbędzie się wystawa chrony patentów przemysłowych, gdzie wynalazcy oferować będą swoje nowości. W tym gmachu mieszczą się również targi reklamowe, wystawa środków do pakowania oraz cały szereg wystaw zbiorowych państw obcych.

na żadne inwestycje. Następnie dowiedzieliśmy się, że na z górą dwa tysiące dzieci w wieku szkolnym tylko 1600 otrzymuje naukę w miejscowej szkole. Obecnie dzierżawione lokale są niewystarczające na potrzeby szkoły i za drogę.

DZIAŁALNOŚĆ BURMISTRZA

Burmistrz Koszutski jest na terenie miasta dyktatorem. Budżet przekroczony został o 16.000 zł. bez akceptacji rady miejskiej. Wszelkie roboty były oddawane bez przetargu, według uznania burmistrza. Burmistrz przez radnych był zapytywany, jaki jest jego stan zadłużenia w kasie miejskiej, gdyż chodzą słuchy, jakoby bezprawnie wypożyczył z kasy około 1300 złotych. Burmistrz na te zarzuty odpowiedział, że teraz nie będzie o tym mówić, gdyż za tydzień odczytane będzie sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wtedy będzie się tłumaczył. Ze sprawozdań rocznych, oraz z ostatnio odczytanego sprawozdania inspektora samorządowego wynika, że działalność p. Koszutskiego pozostawia wiele do życzenia.

P. burmistrz również zapewne zapominał, że jest Polakiem, i w nieście, o tak katastrofalnym zażydzeniu, prowadzi działalność wroga polskości.

W radzie jest 50 proc. radnych Żydów. O ich względy zabiegał p. burmistrz.

Żydzi czują się silnie na tym terenie. — Na ostatniej radzie po raz czwarty postawili oni wniosek o przyznanie swemu patronowi — burmistrzowi dodatkowego wynagrodzenia w sumie 70 zł. miesięcznie.

Wniosek ten trzykrotnie upadał. Radni Polacy postawili wniosek o odroczenie uchwalenia dodatku do następnego zebrania, na którym ma być odczytane sprawozdanie komisji rewizyjnej. Radni Żydzi podtrzymywali swój wniosek. Gdy przewodniczący zarządził głosowanie, radni Polacy na znak protestu opuścili salę. Wniosek przeszedł głosami Żydów i ich poplecznika Rolinskiego. Należy nadmienić, że oburzenie Polaków na tego ostatniego jest wielkie.

P. burmistrz wrogo odnosi się do poczynąń miejskiej filii oddziału Stowarzyszenia Kupców Polskich. Żydzi są przez p. burmistrza faworyzowani.

PANI BURMISTRZOWA DO-

STAŁA KONCESJE

W pogoni za zarobkami, obrotowy p. Koszutski wywalczył dla swej żony Heleny koncesję na półhurtownię tytoniową, którą prowadzi syn Tadeusz Koszutski, a jak szeroko się mówi, poparcia finansowego udziela im Żydzi. O koncesję ubiegali się znani na tym terenie kupcy p. Nowak, prezes Związku Inwalidów, oraz prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich, p. Kowalczyk. Szerokie widoczne plecy spowodowały, że koncesję przyznano p. burmistrzowej.

WSTRET DO RACHUNKOWOŚCI

Przeszła miejscowego koła Z. P. O. K. jest Helena Koszutska, żona burmistrza. W oddziale tym nie wszystko jest w porządku. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet prowadzi w Kałuszyńce ochronkę oraz polkolonię dla dzieci.

Wice-Prezesa p. Nowakowa od szeregu lat domaga się od p. burmistrzowej zaprowadzenia szczegółowej rachunkowości.

Raporty dzienne z półkolonii nie są robione skrupulatnie, to też są się ciągle różne szkodziły dla organizacji plotki o niedokładnościach, a nawet o pewnych nadużyciach. Pani Nowakowa, która odwołała się do powiatowego oddziału Z. P. O. K. w Mińsku Mazowieckim z prośbą przeprowadzenia na miejscu dochodzeń, została ostatnio zawieszona w prawach członka. Sprawą tą sądzić, że zajmie się zarząd główny Z. P. O. K. w Warszawie.

TRUDNA POZYCJA POLAKÓW

Zarówno burmistrz, jak i jego żona, nie cieszą się dobrą opinią u miejscowej ludności. Boli miejscowych Polaków, że „ojciec miasta” otacza tylko Żydów specjalną opieką, zapominając zupełnie o potrzebach ludności polskiej.

Wszelkie akcje, zmierzające do rozbudowy polskiego stanu posiadania na tym terenie, nie zajądowały ze zrozumieliem względów poparcia żydofilijskiego burmistrza.

Z całym uznaniem natomiast trzeba podkreślić pracę miejscowego Stowarzyszenia Kupców Polskich oraz miejscowych działaczy narodowych. Możliwości są duże, bo ludność wiejska garnie się do sklepów polskich, tylko, że tych sklepów jest za mało. Odbywając rozmowy z szeregiem Polaków, doszedłem do przekonania, że wszyscy ofiarowują swe usługi w pracy nad spolszczeniem miasta.

Za główną przeszkodę w pracy uważają piastowanie urzędu burmistrza przez pana Koszutskiego.

Przez zespolenie wysiłków wszystkich Polaków bez względu na przekonania polityczne — miejscowi działacze dążą do zmiany smutnej, kałuszyńskiej rzeczywistości.

1920 r. po zajęciu Kałuszyńca przez bolszewików — powstała tu „socjalistyczna - sowiecka republika rad”, rządzona przez Żydów. Krótkie było jej istnienie. Cud nad Wisłą zakończył jej żywot. Ale czy sam fakt powołania jej w Kałuszyńce nie nasuwa nam konieczności wyciągnięcia odpowiednich wniosków? Czyż wiele się zmieniło?

Mineło 18 lat... Czy stan polskości został wzmocniony?

W Kałuszyńce nie ma ani jednego lekarza Polaka, ani jednego denty-

sty Polaka; 80 proc. nieruchomości znajduje się w rękach Żydów, 90 proc. straganów na rynku prowadzą Żydzi, ośmiu nakładców Żydów wyszukuje niemiłosiernie chałupników, szewców Polaków. Dorożki w mieście są wyłącznie żydowskie.

Ten stan musi ulec rychłej zmianie. Akcja osiedleńcza Związku Polskiego pospiesz się Kałuszyńcowi z pomocą.

Czas najwyższy, by i magistrat zainteresował się tą akcją.

L. H.

Budowa 6 gmachów szkolnych 3 będą gotowe w tym roku

W bieżącym sezonie budowlanym Zarząd Miejski wykańcza trzy gmachy szkół powszechnych, które od jesieni b. roku oddane zostaną do użytku, mianowicie: gmach przy ul. Barokowej, zawierający 27 izb szkolnych i przeznaczony dla 3 szkół; gmach przy ul. Nowy

Świat, zawierający 28 izb szkolnych, w którym znajdzie pomieszczenie 4 szkoły oraz budynek na Kole o 14 izbach szkolnych dla 2 szkół.

Koszt ogólny wykańczanych gmachów wyniesie ogółem 2.055.000 zł. Gmachy zbudowane są według norm

ustalonych przez Min. W. R. i O. P., posiadają duże widne sale szkolne, wszystkie usytuowane na wschód i zachód, posiadają racjonalne oświetlenie, dobrą wentylację, centralne ogrzewanie, oddzielne umywalnie i ubikacje dla dziewczynek i chłopców i wreszcie oddzielne klatki schodowe dla każdej szkoły.

Oprócz trzech gmachów szkolnych, wykańczanych w bież. sezonie, zostaną w r. bież. wykonane w stanie surowym dalsze 3 gmachy szkolne na potrzeby szkolnictwa powszechnego. Każden z tych gmachów zawierać będzie po 18 izb szkolnych i mieścić będzie po 2 szkoły.

Nowe gmachy szkolne powstaną na Annapolu przy ul. Toruńskiej, na Grochowie przy ul. Boremłowskiej oraz na Mokotowie, gdzie miejsce budowy nie zostało jeszcze ostatecznie zdecydowane. Koszt tych nowych gmachów wyniesie ogółem 1.680.000 zł. Ogółem więc do przyszłego roku przybędzie stołecy 6 nowych gmachów szkolnych.

Zabili szwagra za złożenie prawdziwych zeznań

We wsi Wólka Miedzyńska 16 listopada 1937 r. dokonano morderstwa na osobie Juliana Nowaka.

Przed 24 laty Julian Nowak ożenił się z Katarzyną Barbachowską. — W kilka lat po ślubie wyjechał Nowak do Francji na roboty. Wrócił stamtąd dopiero w r. 1936. Żona zamieszkała nadal u ojca i braci, którym odstąpiła 12 morgów ziemi. Gdy Nowak w 1936 r. powrócił i sam zajął się gospodarstwem, dochodziło do częstych swarów i kłótni pomiędzy nim, a Barbachowskimi.

Pewnego dnia we wsi zjawił się urzędnik skarbowy i m. inn., robiąc wywiad, trafił do Nowaka, którego pytał o ilość gęsi wywożonych przez Barbachowskich na jarmark. Nowak powiedział prawdę, co miało spowodować powiększenie podatków. Słyszał to Stanisław Barbachowski, który poczył się naradzać ze swym bratem i planować zabicie Nowaka. Rozmowę tę słyszała żona Nowaka.

16 listopada teść Nowaka, Franciszek, wszczął z nim awanturę, w czasie której rzucił się na niego z nożem w rękę Wacław Barbachowski, zadając mu w głowę kilka ran. Nadbiegli sąsiedzi i zobaczyli siedzącego w kałuży krwi przed chałupą na ziemi Nowaka, który trzymał się ręką za brzuch. Niedaleko od niego stał Wacław Barbachowski i znechał się nad siedzącym, rzucając w niego kamieniami. Sąsiedzi obezwładnili Barbachowskiego, zaś Nowaka włożyli

na wóz, którym go przewieziono do pobliskiego szpitala. Tutaj Nowak po kilku dniach zmarł.

W sądzie okręgowym skazani zostali Wacław Barbachowski na 6 lat więzienia, zaś Stanisław na 8 lat. Stanisław Barbachowski apelował i sąd apelacyjny skazał Stanisława Barbachowskiego na 4 lata więzienia, uwalniając go od zarzutu morderstwa, zaś skazując go za udział w

Kwasem siarczanym w twarz za zerwanie zaręczyn

W pracowni ubrań wojskowych Jerzego Billipa, przy ul. Nowy Świat, rozegrała się tragedia miłosna. Od kilku dni w pracowni był zatrudniony Sergiusz Betleja, krawiec, lat 27. W poniedziałek około 9 rano przyszła do pracowni jakaś młoda kobieta, która podeszła do siedzącego przy pracy Betleja, chwyciła ukrytą pod płaszczem butelkę z kwasem siarkowym i chlusiła nim na niego, a następnie rozbiła mu na głowie butelkę.

Siedziący obok Betleja Władysław Bednarski, spostrzegł gwałtowny ruch kobiety i chciał przeszkodzić zbrodniemu zamiarowi. W chwili, gdy butelka pękła, kwas siarkowy

rozbrzyszczył się poparzył również Bednarskiego i kobietę.

Do Betleja wezwano pogotowie, które w stanie ciężkim przewoziło go do szpitala.

Zbrodnię kobietę zatrzymano i wezwało policjanta, który przeprowadził ją do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono jej pomocy, a następnie do X komisariatu P. P.

Okazało się, że jest to Marianna Witk, lat 20, pracownica domowa, zam. przy ul. Marszałkowskiej nr. 42. Osadzono ją w areszcie. Witkówna była naręczona Betleja. Ostatnio Betleja zerwał z nią znajomość. Witkówna postanowiła zemścić się na naręczonym, dopuszczając się zbrodnicy czynu.

Bednarskiemu, który doznał oparzenia ramion, szyi i brzucha również pomocy udzielił lekarz w ambulatorium pogotowia ratunkowego.

W czasie zajścia zostało również zniszczonych kilka ubrań, przy których pracowali krawcy i które wisiły w pobliżu.

Mordercy rodziny Jasińskich proszą o ulaskawienie

W ostatnich dniach do kancelarii cywilnej Pana Prezydenta R. P. wpłynęła szczególnie duża ilość podań o ulaskawienie przestępców skazanych na śmierć.

Również z prośbami o łaskę do Głowy Państwa wystąpili pełnomocnicy skazanych ukraińców, Filarego Kuła i Włodzimierza Kaczora, sprawców skrytobójczego mordu na właścicielach majątku Bełecz pod Złoczowem. Obaj skazani na śmierć ukraińcy, należą do OUN i mordu dokonali

w celach zysku. Decyzja Pana Prezydenta znana będzie w końcu b. tygodnia.

Znów katastrofa samochodowa na szosie pod Kórnikiem

POZNAN, 18. 7. Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzył się na fatalnym zakręcie szosy kórnickiej,

w odległości 3 km. od tej miejscowości, nowy ciężki wypadek samochodowy. Na środku szosy ustawiony został przez techników zarządu gminy kórnickiej drążek pomiarowy. Szofer prowadzący samochód Franciszek Kamiński z Poznania, zauważył go zbyt późno. Samochód zarzucił i uderzył tyłem o wiegieł domu drożnika, ulegając rozbiści. Jadący samochodem 56-letni Franciszek Kamiński i jego córka Anela Kozłowiecwa odnieśli ciężkie obrażenia, siedzący zaś obok szofera, który wyszedł bez szwanku, zięć p. Kamińskiego Kozłowiec doznał tylko lekkich obrażeń od rozbitego szkła.

Samochód policyjny rozbił auto prywatne

W poniedziałek około godz. 11.30 na władukcie kolejowym przy ul. Tatarskiej nastąpiło zderzenie samochodów.

Z ul. Tatarskiej w stronę miasteczka Powązek skręcał samochód prywatny „Paccard” BPR-010. W stronę Warszawy przez wiadukt jechał samochód pogotowia policyjnego nr. A08.013. W pewnej chwili samochód policyjny z całym impetem uderzył w tył wozu prywatnego. Zderzenie było tak silne, że samochody wbiły się w siebie i nie można było ich oderwać. Ofiar w ludziach na szczęście, nie było. Oba samochody zostały poważnie uszkodzone. Na miejsce przybyła policja, która wszczęła dochodzenie. Samochody zatarasowały tor tramwajowy tak, że przerwa w

ruchu w stronę Warszawy trwała około godziny. Pasażerowie musieli wysiadać z tramwajów i przechodzić do pętli przy bramie cmentarnej, skąd odchodziły tramwaje w kierunku miasta.

Powódź w Falenicy wskutek oberwania się chmury

W Falenicy po strasznym upale, jaki panował w niedziele przed południem, o g. 12-ej zaczął padać drobny deszcz, który następnie zmienił się w ulewę. Nastąpiło oberwanie chmury, przy czym spadł

grad wielkości gołębego jaja. Potok wody zalał główną arterię Falenicy — ulicę Handlową, do tego stopnia, że nie można było przejechać z jednej strony na drugą. Grad wyłupił warzywa, zniszczył owoce w sadach, a wicher porwał parkany. Piwnice w domach zostały zalane. Piórny wywołał w osadzie 11 pożarów. Dopiero o g. 2 po południu deszcz przestał padać.

Oberwanie chmury objęło całą Falenicę wraz z sąsiednimi osiedlami: Michalin i Miedzeszyn. Natomiast w Otłoczu ani w Warszawie deszczu nie było.

Podobne oberwanie się chmury miało miejsce w poniedziałek o g. 6-ej rano nad Puszcza Kampinową i osiedlami otaczającymi Miocin. W ciągu pół godziny cała okolica została pokryta wodą.

Pijany szofer rozbił dorożkę

W poniedziałek w nocy na ul. Zielenieckiej taksówka typu D. K. W. prowadzona przez Romana Stan-

kiewicz, który był w stanie nietrzeźwym, jadąc za dorożką, powo-

zadziona przez Leona Greniowskiego, lat 61, wpadła na nią.

Wskutek zderzenia Greniowski spadł z kozła, doznając rany tu-

żonej głowy i potłuczenia okolicy krzyżowej. Dorożka została poważnie uszkodzona. Próżd taksówki również został uszkodzony.

Do rannego dorożkarza wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który po udzieleniu pomocy przewiózł go do domu. Kierowcę zatrzy-